

Sygn. akt I VK 698/13

1 Ds. 2555/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Waldemar Jędrzejewski

Protokolant: Adriana Ryż - Jędrzejek

w obecności Prokuratora Janusza Nałęcz po rozpoznaniu w dniach 05.02., 02.04., 30.05., 12.09., 05.12.2014r., 24.03., 23.06., 23.09., 18.11. i 30.12.2015r. sprawy **M. G. (1)**, s. J. i H., ur. (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 17 marca 2013r. w S. przy ul. (...) działając w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej użył przemocy wobec funkcjonariuszy policji M. K. (1), A. L. (1), P. G. (1) w ten sposób, że szarpał ich za mundury i odpychał oraz znieważał pokrzywdzonych przy użyciu słów powszechnie uznanych za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 224 §2 kk w zb. z art. 222 §1 kk w zb. z art. 226 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk

I. oskarżonego **M. G. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 17 marca 2013r. w S. przy ul. (...) działając w celu zmuszenia policjantów do zaniechania prawnej czynności służbowej, jakim było zatrzymanie K. B. (1), użył przemocy wobec funkcjonariuszy A. L. (1) i P. G. (2) w ten sposób, że szarpał ich za mundury i odpychał, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. przestępstwo z art. 222 §1 kk w zb. z art. 224 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk i za to na podstawie art. 224 §2 kk w zw. z art. 11 §3 kk w zw. z art. 37a kk wymierza karę grzywny 60 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 20,00 zł;

II. na podstawie art. 63 §1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania od dnia 17.03.2013r. godz. 02:40 do 18.03.2013r. godz. 14:25, czyli cztery stawki dzienne grzywny;

III. na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z zm.) wymierza oskarżonemu opłatę 120,00 złotych, a na podstawie art. 627 kpk zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu.

Sygn. akt IV K 698/13

UZASADNIENIE

W nocy z 16/17 marca 2013r. w S. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym funkcjonariusze Policji P. G. (2), M. K. (1) i A. L. (1). Poruszając się radiowozem ulicą (...) o godzinie 02:21 zauważyli na chodniku grupę mężczyzn. Jeden z nich K. N. (1) stojący bliżej jezdni, uniósł na chwilę ręce i skierował wobec policjantów słowa obraźliwe „O jada, psy jebane”. Radiowozem kierował P. G. (2). Z samochodu wysiadł M. K. (1) i podszedł do sprawcy znieważania. Zaczęła się między nimi krótka wymiana zdań, a po chwili M. K. (1) przewrócił na chodnik K. N. (1) i starał się go obezwładnić. Sam również się przewrócił. Następnie M. K. wstał i ciągnął sprawcę po chodniku w kierunku radiowozu.

W tym czasie wysiadł również z pojazdu A. L. (1) i P. G. (2). Ten ostatni ruszył bezpośrednio za M. G. (1), który odchodził z miejsca zdarzenia. A. L. również szedł w jego kierunku, ale nagle zwrócił i podszedł do M. K..

P. G. (2) widząc zamieszanie z K. N. i przytrzymując za odzież M. G. doprowadził go do tej grupy mężczyzn, w której - oprócz K. N. - był jeszcze B. Z. (1) i K. B. (1) w czapce na głowie. Dołączyli do nich także M. R. (1), bliska znajoma K. N. oraz M. H. (1).

Doprowadzono do radiowozu K. N., który po wejściu do środka nagle z niego wypadł na krawężnik/chodnik. W tym czasie zaczął dyskusję z policjantami m.in. K. B. (1), który przeszkadzał w interwencji i o godz. 02:30:05 popchnął przy radiowozie P. G.. A. L. i P. G. postanowili go zatrzymać. Podczas trwania zatrzymywania włączył się w to zajście M. G. (1), który z rękoma ruszył w kierunku policjantów i K. B., chcąc zapobiec jego zatrzymaniu. Zaczął odpychać oraz szarpać policjantów za mundur dążąc do rozdzielania ich od K. B.. W konsekwencji został również zatrzymany. Po zbadaniu na trzeźwość na komisariacie ustalono, że był w stanie nietrzeźwości 1,01 m/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

M. G. filmował zajście telefonem komórkowym po zatrzymaniu K. B..

Dowód:

-zeznania świadka P. G. (2) k. 69, 10, k. 110-111, k. 188-189, k. 220-221

-zeznania świadka A. L. (1) k. 150-151, k. 8, k. 221

-zeznania świadka M. K. (1) k. 148-149, k. 12, k. 189-191

-nagranie z kamery monitoringu k. 89a i kopia 99

-protokół oględzin k. 32

-protokół zatrzymania M. G. k. 4

Oskarżony M. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Na początku skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Potem wskazał, że podchodził do radiowozu, bo chciał wszystko nagrać telefonem komórkowym. Nagranie zostało skasowane przez nieustaloną osobę. Na nagraniu z monitoringu jest mężczyzną, który unosi obie ręce do góry i nagrywa przebieg zdarzeń telefonem komórkowym. Zaprzeczył, aby szarpał policjantów. Łapał jedynie kolegę K. B., który na nagraniu ma czapkę na głowie (k. 24-25, 61, 122-123, 180).

Sąd po analizie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego stwierdził, że oskarżony popełnił przestępstwo kwalifikowane z art. 222 §1 kk w zb. z art. 224 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, co wynika z nagrania monitoringu i zeznań policjantów oraz po części samego oskarżonego, że czynnie uczestniczył on w akcji zatrzymania K. B.. Całe zdarzenie rozpoczęło się od interwencji M. K. (1) wobec K. N. (1), którego zatrzymano używając środków przymusu bezpośredniego. Oskarżony M. G. na początku zajścia nie wykazywał agresji, a jedynie kręcił się wokół zdarzenia i coś mówił do interweniujących policjantów. Jednakże w momencie, gdy P. G. z A. L. podjęli próbę zatrzymania K. B., co zostało jednoznacznie uwidocznione na nagraniu (k. 89a godz.02:30:08), oskarżony najpierw miał uniesione ręce do góry, a potem bez powodu rzucił się z wyciągniętymi rękoma na policjantów utrudniając im czynność służbową jaką było zatrzymanie K. B.. Próbował rozdzielić policjantów od K. B.. Jego przystąpienie do akcji zostało uwidocznione na nagraniu (godz.02:30:18-19). W kolejnych sekundach nie widać dokładnie, kto jakie ruchy wykonuje. Obrońca z tego wnosi, iż nie ma dowodu, jakoby podczas tego zajścia M. G. naruszył nietykalność cielesną policjantów, a tym samym zakłócał przemocą prawne czynności funkcjonariuszom. Sąd nie podzielił jednak tej argumentacji, albowiem obrońca pomija istotną okoliczność, że oprócz samego nagrania w pełni równoważnym dowodem pozostają zeznania świadków. Co więcej, w końcowym fragmencie zdarzenia widać

na nagraniu, iż dochodzi do odpychania ze strony oskarżonego (godz.02:30:27-28). To, że po odepchnięciu M. G. od razu unosi ręce do góry i po chwili odchodzi, wcale nie uwalnia go od winy.

Zeznania P. G. i A. L. są wiarygodne. Od początku postępowania wskazują konsekwentnie na M. G. jako sprawcę naruszenia nietykalności cielesnej. Zważmy, iż w notatnikach służbowych (zapisy sporządzono przecież bezpośrednio po wydarzeniach), opisano jasno zachowanie oskarżonego:

P. G. – „szarpał mnie i odpychał” k. 199a verte,

A. L. – „G. szarpał G. i mnie” k. 200a verte.

Należy przy tym zauważyć, że każdy z nich oddzielnie sporządzał zapisy we własnych notatnikach służbowych przed zakończeniem tego dnia służby. A. L. (1) dodatkowo sporządził notatkę urzędową (k. 2), której treść potwierdził w całości przed Sądem. Zawarł w niej logiczny zapis o naruszeniu nietykalności, poprzez szarpanie i odpychanie przez M. G..

Także w zeznaniach złożonych podczas dochodzenia obaj policjanci zeznali spójnie, że M. G. uczestniczył w zdarzeniu w sposób niedozwolony (A. L. k. 8 verte i P. G. k. 10 verte). Należy podkreślić, iż zeznania składali oni w dniu 17.03.2013r. w godzinach rannych. Nie mieli zatem czasu, aby tworzyć jakieś niezgodne z prawdą wersje obciążające M. G.. Tym bardziej, że główny wątek sprawy dotyczył raczej nagannego zachowania K. N., od którego cała interwencja się rozpoczęła, a potem B. i Z.. W żaden sposób Sąd nie zauważył, aby w/w funkcjonariusze konfabulowali na temat zachowania oskarżonego M. G.. Zeznali szczerze tylko to czego byli świadkami i co zapamiętali. Nie ma więc przesłanek, jakoby działali w przestępczej zмовie przeciwko M. G..

Na rozprawie wprawdzie szczegółów już nie pamiętali i trudno było im odtworzyć wydarzenia po znacznym upływie czasu, lecz to absolutnie nie dezawuuje ich zeznań pierwotnych. Wiadomo powszechnie, iż w miarę upływu czasu engram pamięciowy u człowieka ulega zatarciu lub zniekształceniu. Trudno po kilkunastu miesiącach odtworzyć precyzyjnie każdy szczegół. Tym bardziej, że z racji wykonywanego zawodu podobne interwencje są dla tych świadków niejako codziennością podczas służby. Przy czym, po odczytaniu ich pierwszych zeznań w pełni je podtrzymali.

A zatem, Sąd w pierwszej kolejności oparł stan faktyczny na zeznaniach złożonych bezpośrednio po wydarzeniach tj. 17.03.2013r., gdyż wówczas ślad pamięciowy niewątpliwie u A. L. i P. G. był najświeższy. Natomiast zeznania z postępowania jurysdykcyjnego są o tyle prawdziwe, o ile korelują spójnie z wyżej wskazanymi. Pozostałych okoliczności świadkowie po prostu nie pamiętali, co nie oznacza, iż należałoby zdyskredytować w całości uprzednie relacje. Tym bardziej, że znajdują sensowne odbicie w treści sporządzonej dokumentacji na temat zachowania P. G. oraz w treści z nagrania monitoringu.

Ponadto, sam oskarżony nie zaprzeczył i potwierdził jasno, że włączył się w akcję podjętą przez policjantów wobec K. B.. Miał próbować ich rozdzielać (k. 123). A zatem, musiał dotykać funkcjonariuszy. Oczywiście dla potrzeb niniejszego procesu, aby uniknąć odpowiedzialności karnej stworzył wersję, jakoby chwycił tylko kolegę, ale pozostaje to gołosłowne wobec zbieżnych zeznań A. L. i P. G..

Zeznania M. R. (1) są mało wartościowe dla sprawy M. G., gdyż po pierwsze, była ona skupiona na działaniach policjantów wobec jej chłopaka K. N. (1), a po drugie, M. G. to jej dobry znajomy od wielu lat, a więc nie jest osobą bezstronną w sprawie. Świadczy o tym chociażby nieprawdziwe oświadczenie, że M. G. nie był pijany i na pewno się nie zataczał. Z nagrania monitoringu ewidentnie widać chwiejność i niepewność postawy oskarżonego, co potwierdził zresztą wynik badania w KP Ś. o upojeniu alkoholem (1,01 mg/l, czyli 2 promile). Sama zresztą również była nietrzeźwa (0,50 mg/l). Pomyliła nawet policjanta, który miał zatrzymać jej chłopaka. Wskazała na P. G., zaś z nagrania i zeznań funkcjonariuszy wynika jednoznacznie, iż był to M. K.. Natomiast odnośnie M. G., to oprócz tego, iż potwierdziła fakt nagrywania telefonem zdarzenia, to de facto nic istotnego nie spostrzegła. Nie zwróciła ona uwagi i nie kojarzy czy któryś z jej kolegów szarpał i odpychał policjantów. Co więcej, nie zauważyła, aby ktoś utrudniał zatrzymanie K. B.. Oczywiście jej oświadczenie, że na pewno M. G. nie podchodził do policjantów i ich nie odpychał pozostaje alogiczne,

gdyż wcześniej zeznała, iż niczego nie zauważyła. A zatem, jeśli czegoś się nie widziało, to nie można być pewnym, że jakiegos zdarzenia nie było (szarpania i odpychania policjantów przez M. G.). Jej zeznania w tym zakresie w żaden sposób nie stanowią przeciwwagi dla sensownych zeznań policjantów w zakresie odpowiedzialności oskarżonego.

Podobnie jest w przypadku pozostałych świadków K. N., B. Z., M. H. i K. B.. Każdy z nich pozostaje w koleżeńskich korelacjach z M. G., a więc z dużą dozą ostrożności należy podchodzić do ich wypowiedzi, gdyż mają motyw do składania korzystnych dla niego zeznań. K. N. nie widział, ażeby oskarżony szarpał za mundur policjantów, co jest zgodne z prawdą, gdyż początkowo zachowywał się on poprawnie. Co więcej, w tym wypadku jest też zrozumiałe, że świadek potem nie obserwował zdarzenia, bo sam był przecież poturbowany podczas zatrzymania. Na nagraniu widać zastosowanie środków przymusu przez M. K. tj. podcięcie nogi, upadek na chodnik, ciągnięcie po nim, wepchnięcie do radiowozu, a potem wypadnięcie mężczyzny na chodnik koło pojazdu. Podczas takiego zamieszania faktycznie mógł on nie spostrzec interwencji wobec K. B. i kto w jaki sposób w niej uczestniczył. Oczywiście po osądem są jego zeznania na temat zachowania M. K. wobec niego, gdyż ta sprawa znalazła swój finał w innym postępowaniu.

Zeznania B. Z., M. H. i K. B. są tylko częściowo prawdziwe. Nie ulega wątpliwości, że M. G. był obecny na miejscu zdarzenia podczas zatrzymania K. N. i początkowo nie reagował na czynności policjantów. Zostało to potwierdzone niezależnym środkiem dowodowym jakim jest nagranie z monitoringu. Natomiast całkowicie niewiarygodne są fragmenty ich zeznań jakoby nie było żadnej przemocy ze strony M. G. podczas zatrzymania K. B.. Jako jego koledzy starali się, aby uniknął on odpowiedzialności karnej i zaprzeczyli takiemu zachowaniu. Wobec jednak jasnych i konsekwentnych zeznań policjantów oraz częściowo wyjaśnień samego oskarżonego, nie ulega żadnym wątpliwości, że naruszył nietykalność cielesną policjantów usiłując zapobiec czynności zatrzymania K. B..

Należy podkreślić, że świadek B. Z. nie składał relacji spójnie. Najpierw zaprzeczył, kategorycznie, by naruszył nietykalność cielesną policjantów (k.19-20), a potem się jednak do niej przyznał przed Sądem (k. 146-147). Widać zresztą jego naganne zachowanie na nagraniu, tuż po zatrzymaniu K. B., kiedy wyrывa się i szarpie z A. L..

M. H. widział szarpaninę między policjantami, a Z. i B., ale według niego M. G. nie naruszył nietykalności cielesnej, co jest oświadczeniem gołosłownym i nieprawdziwym, gdyż tego rodzaju ustalenia wynikają z wyżej wskazanych dowodów, a przede wszystkim z nagrania jak rusza na policjantów M. G. i uczestniczy w zamieszaniu.

Natomiast K. B. od początku mataczył w sprawie. Wyjaśnił najpierw, że K. N. (1) nic nie robił, nic nie krzyczał i nikogo nie wyzywał, a zatem nie zaczepiał policjantów, co jest oczywistym fałszem, bo właśnie z tego powodu tj. znieważenia słowne policjantów, wynikała cała interwencja. Żaden z policjantów nie miałby przecież powodów przystępować do interwencji, gdyby nie było karalnego zachowania w miejscu publicznym K. N.. Nic też świadek nie wspomniał o kopaniu leżącego mężczyzny. Przed Sądem natomiast zmienił nieco wersję wydarzeń, a mianowicie dodał, że K. N. miał nerwowe tiki, coś do nich wymachiwał. Należy zauważyć, że na nagraniu żadnych obraźliwych gestów on nie wykonywał, a jedynie uniośł ręce na boki. K. B. zafałszowuje zdarzenie, nie tylko w tym zakresie, ale również odnośnie kopania. O ile kwestia podjęcia i przewrócenia na chodnik K. N. przez M. K. pozostaje bezsporne, o tyle już rzekome skopanie jego kolegi przez drugiego policjanta, to już czysty wymysł świadka. Nie było kopania leżącego, a jedynie próba obezwładnienia K. N., który leżąc wymachiwał nogami. Nie ma też żadnego dowodu, aby drugi policjant miał zadawać kopnięcia leżącemu K. N.. Tym bardziej, że przy pierwszej relacji świadek nic nie wspomniał o skopaniu K. N., ani o drugim policjancie.

W tej sytuacji jego wersja, jakoby M. G. nikogo nie odpychał i nie zauważył, aby ktoś inny szarpał się z policjantami, oprócz niego i K. N. jest całkowicie niewiarygodna. Przecież właśnie M. G. i B. Z. ruszyli na policjantów, aby uniemożliwić zatrzymanie K. B.. Nie sposób zatem racjonalnie przyjąć, iż nie widział kolegów, którzy starali się mu pomóc i utrudniali funkcjonariuszom jego zatrzymanie. Tego rodzaju zapewnienia pochodzące od osoby, która czynnie uczestniczyła w zdarzeniu i opisywała je niespójnie oraz we fragmentach kłamliwie, pozostają dla Sądu niewiarygodnym środkiem dowodowym.

Oczywiście zeznania w/w świadków w zakresie samej obecności na miejscu zdarzenia nie budzą zastrzeżeń i są prawdziwe, gdyż w pełni korespondują z zeznaniami policjantów oraz z nagraniem z monitoringu.

Zeznania M. K. (1) są prawdziwe, aczkolwiek w zakresie zachowania M. G. nic istotnego do sprawy nie wnoszą, gdyż był on cały czas zajęty K. N.. Nie potrafił powiedzieć czy M. G. naruszył jego nietykalność cielesną i jakich słów używał. Oczywiście kwestia szarpania tego świadka przez innych uczestników zdarzenia, nie ma znaczenia dla odpowiedzialności karnej M. G.. Zrozumiałe przy tym, iż był on skupiony przede wszystkim na K. N., a więc nie rejestrował wszystkiego co się dzieje dookoła, a do tego siedząc w samochodzie miał utrudnioną widoczność na sytuację z K. B., gdyż przy samochodzie stała M.R..

Podnoszona przez oskarżonego i obrońcę kwestia nagrania filmu telefonem komórkowym przez M. G., który nie został zabezpieczony w sprawie, nie jest żadnym argumentem przemawiającym za uniewinnieniem. Nie można oceniać nagrania, którego nie ma, a co więcej, należy zauważyć, iż nagrywanie nastąpiło po zdarzeniu z K. B. (godz. 02.31.30).

W tym świetle wyjaśnienia oskarżonego odnośnie rzekomego nienaruszania nietykalności cielesnej policjantów A. L. i P. G. pozostają dla Sądu niewiarygodne z powodów o których była już mowa wcześniej, zaś za prawdziwe należy uznać, iż nie było z jego strony naruszenia nietykalności M. K. oraz wypowiedzania słów obelżywych pod adresem funkcjonariuszy, gdyż nie ma na to wystarczających dowodów.

W tym zakresie funkcjonariusze Policji w postępowaniu przygotowawczym jedynie ogólnie opisali, że po pierwszym znieważeniu przez K. N. były jeszcze wypowiedzane wyzwiska. Jednakże nie ma pewności czy wypowiadał je osobiście M. G.. Trudność polega na tym, iż w zdarzeniu uczestniczyło, oprócz K. N., jeszcze czterech mężczyzn i kobieta. Na rozprawie policjanci nie potrafili doprecyzować czy faktycznie słowa zniewagi wypowiadał osobiście M. G., zaś z notatki urzędowej A. L. wynika, iż sprawcami zniewagi byli przede wszystkim B. i Z. (k.2 v). Ponadto, podczas tego zajścia były jeszcze wulgaryzmy wypowiedzane przez M. R., jak też mogły pochodzić od innych przechodniów. Nie ma więc pewności czy na pewno znieważał słowami wulgarnymi policjantów M. G.. Dlatego Sąd wyeliminował z opisu czynu przesłanki mające konstruować odpowiedzialność sprawcy na gruncie art. 226 §1 kk.

Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne, albowiem w toku procesu nie ujawniły się okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do ich rzetelności. Zostały one sporządzone przez osoby uprawnione w przewidzianej prawem formie i zawierają zapisy logiczne oraz zrozumiałe w zakresie odpowiadającym meritum przedmiotowej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że oskarżony M. G. (1) wyczerpał swoim zachowaniem znamiona ustawowe czynu z art. 222 §1 kk w zb. z art. 224 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk. Umyślnie w zamiarze bezpośrednim w dniu 17 marca 2013r. w S. przy ul. (...) działając w celu zmuszenia policjantów do zaniechania prawnej czynności służbowej, jakim było zatrzymanie K. B. (1), użył przemocy wobec funkcjonariuszy A. L. (1) i P. G. (2) w ten sposób, że szarpał ich za mundury i odpychał, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Przystępując do wymierzenia kary grzywny przy zastosowaniu art. 37a kk, Sąd miał na uwadze dyrektywę jej wymiaru przewidziane w art. 53 §1 i 2 kk, uwzględniając zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące dla oskarżonego.

Do tych pierwszych zaliczył:

-naruszenie czynem dwóch przepisów ustawy karnej z art. 224 §2 kk i art. 226 §1 kk,

-rodzaj i charakter naruszonych dóbr prawnych - omawiane przestępstwo godziło w nietykalność cielesną funkcjonariuszy w związku z wykonywaniem przez nich zadań służbowych,

-działanie w stanie nietrzeźwym i bez uzasadnionego powodu – interwencja miała na celu zatrzymanie K. B., a reakcja oskarżonego wysoce niestosowana, jeśli policjant dokonuje zatrzymania to karygodnym czynem jest wtrącanie się w te czynności służbowe i próby uwolnienia zatrzymanego,

-sposób i okoliczności popełnienia czynu – zaatakował policjantów w miejscu publicznym, szarpiąc i odpychając za mundur.

Do okoliczności łagodzących zaliczono: uprzednią niekaralność (k. 197), warunki i właściwości osobiste (w chwili czynu był studentem, osobą uczącą się) oraz brak fizycznych obrażeń ciała wyniku naruszenia nietykalności u policjantów.

Zdaniem Sądu adekwatną do stopnia jego zawinienia jest sankcja o charakterze ekonomicznym w postaci kary grzywny 1200,00 zł (60 stawek x 20,00 zł każda stawka). Spełni ona swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej w znaczeniu pozytywnym. Wpłynie na niego wychowawczo. Nauczy poszanowania dla porządku prawnego i uzmysłowi mu nieopłacalność podobnych zachowań w przyszłości. Wpłynie także na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, w tym budowania zaufania społecznego do działalności wymiaru sprawiedliwości.

Na podstawie art. 63 §1 kk obligatoryjnie zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie aktów normatywnych powołanych w wyroku.